

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu!

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Altona, 9 Sierpnia. — Wedle szezwicko holsztyńskiej gazety zapytały Prusy rządu hanowerskiego o powody, dla których swojemu wojsku egzekucyjnemu rozkazał wkroczyć w lauenburskie.

Altonaer Mercur ogłasza oświadczenie prałatów i rycerstwa do związku niemieckiego i do wielkich mocarstw niemieckich za pośrednictwem cywilnych komisarzy w Holsztynie i Szlezwiku. Prałaci i rycerstwo oświadczają, iż mają to przeświadczenie, iż sprawa sukcesyjna znajdzie załatwienie prawne, wnoszą o niezwłoczne zaprowadzenie wspólnego rządu dla Szlezwiku i Holsztynu i przemawiają za spójnością dyplomatycznych, wojskowych i morskich stosunków z Prusami.

Flensburg, 9 Sierpnia. — Przechód wojska przez nasze miasto na południe dziś się rozpoczął.

Londyn, 9 Sierpnia. — Donoszą z Nowego Jorku pod d. 30 Lipca, że generał Sherman ściga swoje linie pod Altlantą. Konfederaci pod dowództwem Lea uderzyli na Butlera pod Bermudą, ale zostali odparci. Grant z dwoma korpusami posunął się naprzód nad północną stroną rzeki James i oszańcował się o 10 mil od Richmondu. Chodzi pogłoska, że zaniechał oblężenia Petersburga. Oddział północny konfederatów wkroczył do Chambesburga w Pensylwanii.

Madryt, 9 Sierpnia. — Noticias oświadczają, że rząd z powodu zaszłych rozruchów chwycił się środków ku utrzymaniu porządku.

Książę Parmy przybył do Granja.

Berlin, 11 Sierpnia. — Naj. Pan raczył udzielić podporucznikowi Montowtowi order orła czerwonego 4 klasy z mieczami i podoficerowi Mosich i grenadyerowi Fenrich oznakę honorową wojskową 2 kl. za odznaczenie się w potyczce nocnej z 18 Kwietnia r. b.

Berlin 19 Sierpnia. — We względzie zwrotu kosztów wojennych, piszą ztąd do bydgoskiej Patriotische Ztg, że księstwo lauenburskie ma przypaść do Prus za owe koszty. Pojawiły się pewne wątpliwości, czyli odstąpienie może nastąpić bez potwierdzenia bundestagowego. Jak się zdaje Prusy mogą się oświadczyć bezwarunkowo za przeciwną alternatywą. Nie masz żadnego przeciwnego postanowienia w niemieckim prawie, któreby zabraniało panującemu wyrzec się swoich praw na rzecz drugiego; związek nie ma prawa do rostrzygnięcia w tej mierze, skoro nowy panujący dopełnia przejętych zobowiązań względem związku. Przypomnieć trzeba, że książęta Hohenzollern odstąpili w swoim czasie praw swoich na rzecz korony pruskiej bez odniesienia się do związku niemieckiego. Prusy po prostu zawiadomiły o tem bundestag a ten wziął zawiadomienie to do akt bez uroszczenia potwierdzenia ze swej strony. Co się zaś tyczy kwestyi sukcesyjnej w Holsztynie i Szlezwiku, upowszechniało się pewne uprzedzenie przeciw Prusom, że rząd pruski nie pośpieszył z uznaniem księcia Augustenburga jako księcia Holsztynu i Szlezwiku, po wykrzyknieniu go takowym przez wiele zgromadzeń ludowych. Rząd pruski ma swoje dobre powody polityczne do niepokwapienia się z tem uznaniem. Teraźniejsza dynastia w Kopenhadze nie jest popularną. Spodziewać się też nie można, aby ta dynastia na popularności zyskała po utracie trzech księstw i po zniesieniu traktatu londyńskiego, na którym polegało jej prawo dynastyczne. Skoro tak jest niepewną na swym tronie, zdarzyć się łatwo może, że książę augustenburgski wstąpić może na tron duński, a wówczas tak mozolnie i z krwi przelewem dokonany rozdział księstw mógłby być połączony unią personalną napowrót z Danią. Taki przypadek trzeba mieć na względzie i Prusy takich się chwycić muszą środków, aby podobny przypadek się nie wydarzył.

— Neue Allg. Ztg. pisze, że w przyszłym tygodniu zbierze się konferencja w Wiedniu do zawarcia stanowczego pokoju. Największą trudność stanowić będą względy finansowe, co przypaść ma na Danią, a co na księstwa, jakkolwiek w preliminarjach rzucono już główne pod-

stawy do załatwienia tej kwestyi finansowej. Największe zajęcie obudza stan rzeczy w obecnej chwili w Kopenhadze. Listy, które ztamtąd odbieramy, piszą o wielkiem wzburzeniu umysłów w tej stolicy duńskiej, przez stronnictwo postępowe podżegane, które teraz otwarcie wywiesiło chorągiew skandynawską. Z tem zostaje w styczności rozłożenie obecne wojsk duńskich, o którym donosi Berlingska Tidende. Wedle tego dziennika 15 pułków zostanie przeniesionych do Seelandyi, a z tych 5 na załogę kopenhaską. To są widocznie szczątki armii duńskiej. Coś zahaczyć się musiało, bo jeńcy duńscy powracający kolejami wstrzymani zostali aż do dalszego około Bogumina (Oderbergu) w Austrii.

Berlin, 9 Sierpnia. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom.

W sprawozdaniu o poselstwie z 4 b. m. nie dołączyliśmy uwagi, którą zrobił rzecznik Brachvogel po przeczytaniu formuły przysięgi powstańców, przez co zdawać by się mogło, że ową przysięgę wykonano w W. Księstwie Poznańskim, podczas gdy pan Brachvogel właśnie zakonał, że przysięgę tę odbierały władze narodowe w Pyzdrach w Królestwie Polskiem, co też naczelný prokurator przyznał.

Posiedzenie z 9 Sierpnia.

Przewodniczący Büchtemann otwiera posiedzenie o godzinie 9. Rzecznik Brachvogel zawiadamia sąd, że jego klient obżałowany Józef Mielęcki zachorował na ból w nodze, który nie pozwala mu być obecnym na dzisiejszem posiedzeniu. Gdyby przecież ztąd miała urosć dla jego klienta jakaś niekorzyść, gotów on kazać się przynieść na salę.

Rzecznik Lisiecki oznajmia, że go wezwano na 11 b. m. do Pleszewa celem komisorycznego przesłuchania świadka. Bez nadwężenia tutaj swych obowiązków, niemoże tam dotąd się udać, a z drugiej strony nie byłoby korzystnie, aby się kazał tam zastąpić. Protestuje więc przeciw takowemu postępowaniu i wnosi raz jeszcze aby rzeczonych świadków pozwano.

Rzecznik Lent, Janecki i Holthoff podobne czynią oświadczenia i upraszają o uwolnienie za urlopem niektórych obżałowanych, aby mogli uczestniczyć w przesłuchaniach komisorycznych na miejscu.

Przewodniczący oświadcza, że sąd powoźmie w tej mierze uchwałę, lecz zauważa, że aby nieobecności obrońców na posiedzeniach plenarnych uniknąć, mogliby rzecznicy przez substytutów dać się zastąpić przy przesłuchaniach. W ogóle przesłuchy komisoryczne świadków nastąpią tylko tymczasowo, aby mózdz rozpoznać, czy zawezwanie ich osobiste jest potrzebnem lub nie.

Rzecznik Holthoff oświadcza, że obronę obżałowanego Wilkońskiego poprowadzi razem z bratem tegoż asesorem rejencyjnym Wilkońskim.

Sąd ustępuje celem narady i uchwała: 1) obżałowanego Mielęckiego nie może sąd zwolnić z uczestnictwa posiedzeniu; jeśli tenże nie może się stawić, w takim razie musi ponieść skutki swej nieobecności. Sąd pozwala przecieć, aby obżałowanego wniesiono na salę, jeśli nie leży w łóżku. 2) Obżałowani nie mogą otrzymać urlopu celem uczestniczenia w przesłuchach komisorycznych świadków, ponieważ podobne prawo nie istnieje i w ogóle jest niemożliwe dla dłuższej przerwy w rozprawach którąby koniecznie za sobą pociągnęło. 3) Obżałowani mogą się kazać zastąpić na odpowiednich terminach przez substytutów. Sąd zastrzega sobie uchwałę, czy zawezwanie osobiste świadków jest potrzebnem.

Rzecznik Brachvogel, który tymczasem odwiedził obżałowanego Mielęckiego oświadcza, że tenże nie może chwilowo kazać się przynieść na salę. Lekarz więzienia dopiero między 11 a 12 godz. przychodzi, dla tego uprasza sąd, aby uchwałę swą jeszcze powstrzymał. — Następnie odczytują na wniosek naczelnego prokuratora przesłany mu przez namiestnika Galicyi niewierzytelny skrypt, jakoby »Okólnik rządu narodowego w Warszawie.«

Rzecznik Brachvogel: Skrypt ten nie warcien właściwie uwzględniania, choć go tu wsunięto do przeczytania; nie dowodzi on bowiem niczego więcej, coby dotąd nie było wielokrotnie już dowiedzione, tj. że podobne skrypta żadną miarą nie mogą służyć za środki dowodowe przeciw obżałowanym, których większa część od dawna była uwięziona, gdy one się pojawiły. U niejakiegoś Dymidowicza, o którym akt oskarżenia bynajmniej nie wspomina, znaleziono w kopercie między innymi papierami »odpis« rzeczonego skryptu. Teraz zaś chcą wywieść istnienie »oryginału w ten sposób, że twierdzą, że owa koperta i znalezione w niej pi-

sma należały do Elżanowskiego (znanego stronnika Mierosławskiego), który je odebrał wprost od rządu narodowego. Zdaje mi się, iż usprawiedliwioną jest prośba, aby wysoki sąd każdy skrypt raczył wprzód dokładnie obejrzeć, nim uchwali, aby go przedłożył jako środek dowodowy przeciw obżałowanym. Protestuję przeciw odczytaniu rzeczzonego skryptu.

Rzecznik Elven: Pominąwszy nawet, że skrypt ten nosi datę 2 Maja r. z., że zatem większej części obżałowanych zupełnie musi być nieznanym, upraszam wysoki sąd, aby jak największą wagę położył na tem, że ów skrypt nie posiada żadnej autentyczności. Sądzę, że obrona znalazłaby się w najniebezpieczniejszym położeniu, gdyby można przypuścić, że jakkolwiek wagę sąd przypisze owemu skryptowi. Przepisy prawne należy jak najściślej zachować. Jakże przecież chcecie twierdzić, iż on stał w związku z rządem narodowym, gdy zbywa na wszelkim ku temu dowodzie. Nie wiadomo nawet, czy znaleziony skrypt był kopią pisaną czy też drukiem. Odezwa ta mogła wprawdzie wyjść od rządu narodowego, ale tak samo też i od innej władzy lub osób, którym zależało na podobnym dokumencie. Że takie wypadki się działy, widzieliśmy na przykładach. Gdy zatem pismo to żadnej nie posiada autentyczności, sąd nie powinien mu najmniejszej nawet przypisać wagi.

Nacz. prok. Adlung: W samej rzeczy zakomunikowano nam dokument ten w odpisie; lecz na wstępie sam się on manifestuje jako rozporządzenie rządu narodowego. Powód, że w Poznaniu żadnego egzemplarza nie znaleziono, leży w tem, że w ówczesnym komitecie poznańskim już był rozbity. Lecz dokument ten znajdował się w kopercie, w której także znaleziono paszport Elżanowskiego i nominację jego na komisarza dla Galicji, połączenie zaś dwóch tych pism pozwala mniemać, że Elżanowski okólnik rzeczony odebrał od rządu narodowego.

Rzecznik Elven: Przypominam, że tu się toczy proces polityczny. Gdyby to był zwyczajny proces kryminalny, w ówczesnym możnaby przytaczać jako środki dowodowe szereg skryptów, których wartość i ważność w obecnym postępowaniu jak najsumienniejszej należy zbadać. Obrona dowiodła, że urzędnicy, których zapożyczano w celu uzasadnienia procesu o zdradę stanu do przesłuchania, postępowanie swe nie ograniczali na prostem działaniu, ale rozwinęli czynność agitacyjną. Można przypuścić, że co się stało w Prusiech, działo się także w Rosji i Austrii. Usprawiedliwionem jest zatem przypuszczenie możliwości, że skrypt ten został podsunęty. Zarzucać nam może, że obrona czepia się tylko rzucania podzeń, lecz twierdzenia jej nie są bez podstawy. Obrona musi teraz jak najściślej baczyć, aby dawano wagę jedynie papierom przedłożonym w formie autentycznej.

Prof. dr. Gneist: Gdyby wypośredkowanych dzisiaj członków warszawskiego rządu narodowego stawiono przed wysokim sądem, słuszenie by mogli zauważać, że jeśli sąd produkuje jakiś skrypt, jako ich odezwę, chociażby przypuszczał prawdziwość dokumentu, w każdym razie powinien baczyć i na formę jego. Skrypt zaś ten ma tylko formę projektu i nosi podpis: »Warszawa, dnia 2 Maja.« Cóż sami członkowie rządu narodowego mogliby się dalej zapytać, jakim prawem przypisują im autorstwo pisma, czy dla tego, że ono datowane z Warszawy? Druki znalezione w kopercie nie pozwalają wnosić podobnego związku i sąd, że podobny rodzaj wyprowadzania dowodów w sprawie obecnej nie jest dozwolony.

Rzecznik Lewald: Chciałbym tu tylko wtrącić uwagę, że sposób postępowania w obecnym procesie bardzo bolesne na mnie zrobił wrażenie w porównaniu z postępowaniem w roku 1837. Wówczas, gdy w Prusiech po raz pierwszy zrobiono próbę postępowania publicznego, rządy obce bardzo to uczyły i co chwilę nadsyłały reklamacje. Upraszano, aby obrońcy nie uderzali na postępowanie obcych rządów. Podczas, gdy zatem obrona miała prawo zaczepiać urzędników pruskich, była bezbronna przeciw urzędnikom obcych państw. Postanowiono zatem wówczas uchwałę, aby papierów austriackich i rosyjskich nie przedkładać więcej. Uznano więc, jak niesłychaną jest rzeczą, aby pruskich poddanych skazywano na mocy fabrykatów rządu austriackiego i rosyjskiego. Tego rodzaju fabrykaty mogą być dostateczne, aby doprowadzić do podobnej konwencji, jak owa z 2 Lutego r., ale nigdy, aby pruskich poddanych przed sądem pruskim skazywano o zbrodnię stanu.

Nacz. prok. Adlung: Widzę się spowodowanym zaprotestować przeciw nazywaniu tych dokumentów »fabrykatami.« Rosyjskim urzędnikom zarzucają po prostu fałszerstwo dokumentów. Oskarzenie musi iść ręką w rękę z zagranicznymi władzami, twierdzi bowiem, że miała być odnowiona dawna Rzplita polska. Dla tego prokuratora zniosła się z zagranicznymi rządami, a pochodzące od nich pisma nie mogą być nazwane fabrykatami. Zaczepiono i pruskich urzędników; źle, że coś podobnego zaszło. Czy przez to jaka szkoda ma wypaść dla urzędników, sąd rozstrzygnie i już po części rozstrzygnął. Zarzuty miotane przeciw austriackiemu i rosyjskiemu rządowi są zupełnie nieuzasadnione, dopóki obrona nie dostarczy pewnych dowodów.

Rzecznik Lewald: Młodszy zastępca prokuratury twierdził niedawno, że p. Bärensprung zasługuje na zupełną wiarę, ponieważ go rząd zostawił przy urzędzie mimo wiadomości o zarzutach, jakie mu czyniono. Sąd może niewierzyć i nieposzlakowanemu urzędnikowi, jeśli nie chce. Przecież Lindenberg i Hentze pozostali w urzędzie, lubo w procesie Ladendorffa świadectwo jego tylko warunkowo za wiarogodne uznano. W interesie sprawiedliwości pruskiej tego rodzaju skrypty powinny być odrzucone, gdyż niepodobna badać wiarogodności tych, co je wystawiali.

Prof. Gneist: Obrona nie przeczy, że te dokumenta na legalnej drodze dostały się do rąk prokuratury; obrona twierdzi tylko, że nie mają one żadnej wartości.

Rzecznik Elven (wzmianka osobista): Prokuratora powiedziała,

że wciąż podnosim tu zarzuty i podejrzenia na które nie dajemy dowodu. Takiej krytyki mego urzędowego postępowania w interesie obrony ścierpieć nie mogę. Aż nadto dobrze jestem przeświadczony o godności mego stanu, abym w jakimkolwiek względzie dozwolił, żeby plama na nim pozostać miała. Nie niżam się do tego stopnia, iżbym miał rzucać podejrzenia i nierozumiem, jak taką nagane wypowiadać można. Czyż nie zobowiązałem się udowodnić każdego słowa, które wypowiedziałem? Dowodu niejednokrotnie się podjąłem i jeszcze go podejmuję. Jeżeli dowodu nie przyjmą, wiem dobrze, że uledeć mi trzeba uchwałę sądowej, ale nie dozwolę, aby nazwano to rzucaniem podejrzeń, co chcę udowodnić.

Nacz. prok. odpowiada, że nie myślał żadnego czynić zarzutu, a przewodniczący oświadcza, że nie znalazł osobistej obrazy obrońcy w tem, co mówił naczelny prokurator.

Rzecznik Janecki zgłosił się do słowa, ale przewodniczący oświadcza że sprawę tę dostatecznie już roztrząsnęto. Obrona jest pięknym przywilejem; ale staje się ona tem piękniejszą, iż bardziej jest umiarkowaną w swej mowie, t. j. gdy nie wszyscy obrońcy przemawiają tam, gdzie kilku rzecz dokładnie roztrząśnie. Nie chcę ograniczać obrony, ale podaję tę myśl uwadze obrońców.

Rzecznik Janecki zwraca uwagę, że nie udowodniono wcale, w jaki sposób znaleziono te pisma, a rzecznik Lisiecki dodaje, że pan naczelny prokurator oświadczył, iż skrypty te sprowadzono w interesie obżałowanych. P. Lisiecki nie znalazł i śladu tego w aktach.

Nacz. prok.: Moje stanowisko wymaga, abym nie tylko wykazał winę obżałowanych, ale także starał się, aby im nie stała się żadna krzywda.

Następuje pauza oświadcza przewodniczący, że lekarz uważa za rzecz bardzo niebezpieczną, gdyby obżałowany Mielecki pozostał na sali. Sąd zastrzegł sobie w tej mierze uchwałę. Następnie odczytano wyrok w znanej sprawie gimnazystów. Przy tem powstała dyskusja, z której jutro zdamy sprawę. Posiedzenie kończy się po godzinie 3ej. Jutro w środę posiedzenie następne o godzinie 9ej.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7 Sierpnia. — Korespondent tutejszy do Bresl. Ztg pisze między innymi, że śp. Żulińskiego ostrzegano przed aresztowaniem go, aby się schronił za granicę, ku czemu miał sposobność, że przecież odrzucił on tę propozycję, oświadczając, że wytrwa na swym stanowisku do końca.

— Z Augustowskiego donoszą do Gaz. Nar., że na Żmudzi liczą jeszcze do 1000 powstańców; są tam oddziały po 60, 100 i 300 ludzi. Nie można jednak powiedzieć, aby to było powstanie, ruch polityczny lub socjalny: ludzie ci wszyscy są bez bronii prawie zupełnie. Są to zresztą w znacznej większości włościanie. Jest to iż tak powiem ruch religijny. Wiadomo powszechnie, jak przywiązani są do wiary katolickiej Żmudzini; oni to najpóźniej dali obalić swoje bogi pogańskie, a dziś z stokroć większą jeszcze żarliwością wyznawają wiarę katolicką, i dla niej w całym znaczeniu bez wahania wszystko poświęcić gotowi. Kiedy teraz zabrano się na Żmudzi do rugowania księży katolickich, kiedy upadającego domu bożego nie wolno nową pokryć strzechą, nowym podeprzeć słupem; kiedy od kilkunastu miesięcy całe szerokie przestrzenie kraju zostają bez chrztu, pogrzebu, ślubu, bez mszy i komunii, kiedy popi schizmatyceci wdzierają się przemocą do parafii, plebanii i kościołów, od wieków katolickich, zwątpił Żmudzian w gorącej wierze swojej, która każe cierpienia i doświadczenia składać w ręce boże, a ogarnęła go rozpacz, fanatyzm religijny, posunięty aż do szalonej żądzy ginienia. Niedawno taki oddziałek, trzydziestu Żmudzianów, pod Żyżmorami wdał się, szukając śmierci, w walkę z hufcem moskiewskim. Stała się rzecz niespodziana — hufiec ten cofnął się z walki. Wkrótce jednak nadciągnęło wojsko w znacznej sile i nie czekając na atak oddziałku, napadło nań samo. Dwunastu Żmudzianów legło, reszta dostała się do niewoli. Ci będą niezawodnie powieszani, coby zresztą wedle swych pojęć woleli jak wygnanie do Sybiru.

U nas w Kalwaryjskiem nałożono powtórna kontrybucję od obywateli za to, że powstańcy w przeszłym roku zabrali kasę miejską, kilkadziesiąt rubli, w jakiejś mieścinie.

Rosya.

W przejeździe swoim przez Wilno car nominował Murawiewa szefem 101 permskiego pułku. Honor, jaki obecnie nań spływa, nowym jest dowodem zupełnego uznania dotychczas praktykowanego na Litwie systemu.

— Jenerał major Potapow dowódzca korpusu żandarmów i dotychczasowy naczelnik 3go oddziału (policji tajnej) własnej cesarskiej kancelarii, został na miejsce jen. Kryżanowskiego mianowany pomocnikiem Murawiewa.

— Pomiędzy p. Beust a ks. Gorczakowem podpisaną została konwencja regulująca sprawy spadkowe poddanych Królestwa saskiego zmarłych w Rosji i na wzajem.

— Zaledwo dzienniki rosyjskie podały wiadomość o potrzebie zajęcia kokańskich fortec Audeta i Turkestanu, a już spotykamy wiadomość, że jeszcze 4 Czerwca wzięta została twierdza Auliet, za co stósowne nagrody i awanse ogłasza Inwalid. Brak środków komunikacji i wszelkich względów na Europę pozwoli Rosji rozszerzać w tych stronach swe granice dowolnie. Zaledwo parę lat minęło, jak Europa poruszona została niespodzianą wiadomością o zajęciu przez Rosję nad Amurem terytorium równającego się Francji całej; ale teraz dla Rosji jest dogodniejsza pora niż przedtem.

— Dyrektor departamentu spraw azjatyckich jen. Ignatiew został mianowany ministrem pełnomocnym i nadzwyczajnym posłem rosyjskim

przy Porcie. Pan Oubril poseł rosyjski w Berlinie otrzymał trzymiesięczny urlop.

Francya.

Paryż, 8 Sierpnia. — Cesarz, jak wiadomo, napisał do marszałka Vaillanta, że chce mieć skończonym dom dla ubogich (Hotel Dieu) przed domem opery. Był to manewr finansowy, bo na budowę teatru pieniędzy nie masz w skarbie, a budowę domu dla ubogich ma miasto Paryż swymi funduszami kończyć. Ale i Paryż nie opływa w zbyteczne fundusze, przeto budowa domu dla ubogich ma potrwać przez lat piętnaście, a więc budowa domu opery tak dobrze jak zawieszona. Cesarzowi śnąc chodziło tylko o zajęcie umysłów wzniosłym swoim lisem, chcieliśmy powiedzieć listem.

— Wedle pogłoski obiegającej w Tulonie miała eskadra francuzka z pod Tunisu wrócić do tamecznego portu w d. 15 Sierpnia.

— Kondemnata 13 za agitacją wyborczą wciąż zajmuje umysły. Fawrowi wieszali adwokaci tryumfu, gdy sąd odszedł na ustęp, a tymczasem wbrew oczekiwaniu wypadła kondemnata. Prezes sądu policyjnego poprawczej p. Dobignię za ten wyrok ma być zamianowany radcą przy sądzie wyższym cesarskim. Teraz ma być nowy projekt przedłożony radzie stanu względem uregulowania komitetów wyborczych czyli innemi słowy względem ściśnięcia ich atrybucji.

W Sorbonie rozdawano dziś nagrody między uczniów paryżskich i wersalskich gimnazji i colleges. Wszyscy dygnitarze uniwersytetu i najwyższych władz oświecenia zgromadzili się w wielkich mundurach na tę uroczystość, a nawet arcybiskup paryżski i marszałek Magnan. Tamborzy uderzyli w bębny na znak, że przybył minister oświecenia Duruy. Bębny i oświecenie bardzo kwadrują do siebie we Francji. Podobno jak cesarz wchodził do kąpieli, także tamborzy bili w bębny. Minister Duruy miał mowę o wielkości Francji i jego monarchji.

Anglia.

London 8 Sierpnia. — Tracenia nieustające w Warszawie ściągają na siebie uwagę dzienników angielskich.

Star pisze: Śmierć pięciu męczenników i patriotów w Warszawie jest wypadkiem głębokiego znaczenia dla Europy. Jest rękomią, że polska sprawa czeka jeszcze na swe rozwiązanie. Są ludzie, którzy niekiedy z podziwieniem mówią o chytrości i zwrotności Moskwy. Ale gdzież się pokazała mądra w obec mas przez siebie ujarzmionych? Nie jest w stanie przywiązać do siebie ani jednej prowincji niemoskiewskiej. Umie extirpować, ale nie godzić. Spodziewać się można, iż Polacy za piątkowe tracenia nie będą się nadal spuszczać na zagraniczne rządy. Polacy spoglądając tylko mogą z oburzeniem lub pogardą na kołowodę europejskiej dyplomacji. Od czasu podziału ciągle byli wyciągani na torturach przez całe lub połowiczne przyzreczenia Francji i Anglii. Nie możemy powiedzieć, że ganić należy państwa, iż nie chciały rozpocząć walki za wolność Polski, ale nie masz w całych dziejach nowożytnych ni krty z tego, z czego by się mogli chlubić mężowie stanu na zachodzie, lubo udawali zawsze, że chcą coś uczynić dla Polski.

Podobnie przemawia Daily Telegraph, dodając, że krew męczenników, jak mówi stary autor, jest nadzwyczajnem nasieniem.

— Kongres tegoroczny angielskiego »Stowarzyszenia ku popieraniu umiejętności socjalnych« zbierze się w Yorku pod przewodnictwem założyciela towarzystwa lorda Brougham. Prezydentem wydziału wychowania i oświecenia wybrano arcybiskupa yorskiego, prezydentem wydziału sprawiedliwości czcigodnego Sir James Wilde; prezydentów innych wydziałów jeszcze nie obrano. Pod obrady przyjdą następujące kwestye:

W wydziale sprawiedliwości: a) czy ustawy W. Brytanii, dotyczące własności gruntowej, co do treści swej i tendencji odpowiadają dzisiejszym stosunkom społecznym, a jeżeli nie, jak temu zapobiedz?

b) wedle jakich zasad rozstrzygaćby należało kwestye odpowiedzialności i kompetencji duchowej w przypadkach cywilnych i kryminalnych?

c) czy można zaprowadzić ulepszenia w procedurze kryminalnej i jakiego rodzaju?

W wydziale oświecenia i wychowania: a) jakie ulepszenia zaprowadzić można w teraźniejszym szkolnictwie angielskim?

b) w jaki sposób grammar school (instytut pośredni między szkołą elementarną a gimnazjum) i inne szkoły fundowane przez państwo mogą się stać pożyteczniejsze dla klas średnich?

c) Jakież głównie trudności napotyka nauka elementarna w miasteczkach i po wsiach?

W wydziale zdrowia: a) który sposób zużycia śmieci ulicznych jest najlepszy?

b) Jakież są przyczyny nadzwyczajnej śmiertelności między dziećmi, i jakim sposobem możnaby jej zapobiedz?

c) Jaki wpływ wywiera przepełnienie mieszkań i pracowni na zdrowie i jak złe wpływy usunąć?

W wydziale ekonomii politycznej i handlu przedłożą następujące pytania: a) jaki wpływ na handel wywierają istniejące dziś prawa wojny morskiej?

b) Czy korzystnem jest dla świata przemysłowego udzielanie patentów za wynalazki?

c) W czym i jak dalece potrzebną jest rękomią i opieka rządów nad kasami oszczędności dla klas pracujących?

Kilka angielskich stowarzyszeń uczonych już odbywa swe doroczne zebranie. Naturaliści i przyjaciele starożytności obradują w Devonshire, w rozkosznej Torquay, podczas gdy instytut archeologiczny kongres swój przeniósł do Warwick, zkąd z łatwością odbywać może wycieczki do ciekawych pod względem historycznym miejsc, jako to do Warwick Castle, Kenilworth, Statfort-on-Avon, Stoneleigh-Abbey i innych.

Austria.

Wiedeń, 6 Sierpnia. — W kancelaryi nadwornej węgierskiej, według doniesień półurzędowej Gen. Cor. podwójną czynnością zajmują się obecnie przeprowadzeniem zatwierdzonej przez JCK. Moś reformy sądownictwa krajowego. Atoli i strona polityczna sprawy węgierskiej niemniej żywo ma znajdować kancelaryą a mianowicie jej przewodnika; jak na teraz usiłowania przedewszystkiem są zwrócone ku uchyleniu stanu przechodowego w zarządzie pojedynczych komitetów; wkrótce należy się spodziewać licznych zmian w tym kierunku. Tenże dziennik donosi, iż kanclerz siedmiogrodzki, baron Reichenstein, opuścił Wiedeń, udając się do Hermansztadu, aby brać udział w obradach sejmiku siedmiogrodzkiego, którego jest posłem. W czasie jego nieobecności zarząd kancelaryi prowadzi radzca nadworny baron Friedenfels.

— Obrady kongresu serbskiego w dziennikarstwie wiedeńskim, mianowicie w tej jego części, która w rozwoju instytucji prowincjonalnych widzi podstawę pomyślności monarchii, żywe budzi zajęcie. Dzienniki centralistyczne dają sprawę z obrad, donosząc z zadowoleniem, że zabiegi opozycji, które w przededniu otwarcia kongresu zdawały się brać górę, ostatecznie spełzły nanieczem; z autonomicznych Vaterland poświęca sprawie kongresu artykuł wstępny, z którego wyjmujemy co następuje:

Obie strony postawiły swoje programy, a porównanie ich samo wystarcza, aby odjąć wszelką nadzieję tym, którzy mniemali, że drogą wzajemnych koncesji kongres serbski spełni swoje zadanie z obustronnym zadowoleniem. Rząd za główne zadanie mającego się zebrać zgromadzenia kładł wybór metropolity. Po dokonaniu takowego biskupi zbiorą się w synod, celem obsadzenia wakujących stolic biskupich, jak również celem naradzenia się nad sprawami kościoła grecko-unięckiego. Poczem dopiero metropolita z biskupami, w których dyecezyach obowiązuje reskrypt objaśniający z r. 1779 weźmie pod rozwagę przedmioty, nad którymi »kongres obradujący« mógłby dyskutować. Po otrzymaniu najwyższego zatwierdzenia uchwały te przedłożone będą »kongresowi obradującemu« w tym celu bez zwłoki zwołanemu. Szczegóły takowe przez dziennik urzędowy podane, nie dopuściły żadnej wątpliwości co do zamiaru rządu odnośnie do kongresu.

Program ten, jak się można było spodziewać, nie zadowolnił Serbów bynajmniej, a Serb. Dniewnik najpoważniejszy dziennik krajowy w odpowiedzi na te słowa urzędowego organu, pospieszył z wykazaniem różnicy, jaka między nim a życzeniami przeważnej większości kraju istnieje. Program serbski da się określić w słowach: Sprawy szkolne i kościelne przed wyborem metropolity. Interes kraju, doświadczenie dziejowe, potrzeby instytucji naukowych i duchownych: oto motywa, którymi Dniewnik ten program uzasadnić się stara, a za którym przemawia jeszcze i ta okoliczność, że kwestya rozdziału Rumunów i Serbów, kwestya żywotna dla kraju, bez rozszerzenia kompetencji kongresu nigdy rozstrzygniętą nie zostanie, metropolita albowiem związany przysięgą do niedopuszczania rozdziału nigdy takowego ani sam nie przeprowadzi, ani go też kongresowi przeprowadzić nie dozwoli.

Nie wchodzimy, kończy Vaterland, w ocenianie tych życzeń narodu serbskiego ani w słuszność ich skarg, nie możemy atoli powstrzymać się od uwagi, że w obec tego usposobienia większości kraju stanowisko nowego metropolity będzie bardzo trudnem i wątpliwe, czy zdoła przeprowadzić plany, z wyborem swoim połączone.

— O obecnym stanie sprawy węgierskiej piszą z Pesztu do praskiej Politik: Według ostatnich wiadomości sprawa sejmiku węgierskiego znów na porządku dziennym, zapewne z obawy, aby przez dłuższe milczenie »energiczna« polityka hr. Zichy nie poszła w zapomnienie. Jak zwykle przy podobnych eksperymentach centralistyczna i półurzędowa prasa pierwsza głos zabrała. Hasło dała Presse wiedeńska, ubolewając, że przez wyjątkowy stan z tamtej strony Litawy panujący Węgry wyłączone są od konstytucyjnych dobrodziejstw, których reszta monarchii używa, i natracając jakby od niechcenia, iż czas już byłoby zwołaniem sejmiku położyć koniec prowizoryum, które zdaje się przeciągać w nieskończoność. Na to hasło zabrała głos jedna z korespondencji z urzędowych sfer odbierająca inspiracye, donosząc, iż w kancelaryi nadwornej węgierskiej odbywają się tajemne narady, zostające w związku z zamierzonym zwołaniem sejmiku węgierskiego; już (!) po nowym roku zaczną się wybory do wydziałów komitetowych, następnie inne przygotowania, tak, iż jest nadzieja, że sejm w lecie 1865 będzie mógł być zwołanym. W końcu odezwał się półurzędowy Botschafter. W rozwoju konstytucyjnego życia w Austrii, zawarcie zawieszenia broni z Danią stanowić będzie epokę według zdania organu p. Szmerlinga. Związek ludów Austrii, którego symbolem są ustawy lutowe, stał się już czynem i czas już jest, aby w dopełnieniu dzieła hr. Zichy nie ograniczał swych czynności na sądowej organizacji kraju, ale przedewszystkiem starał się rządowi umożliwić zwołanie sejmiku węgierskiego. Dobrych chęci i gotowości do podjęcia tej pracy nikt pewnie kanclerzowi węgierskiemu nie odmówi, pytanie tylko czy znajdzie podstawę, na której mógłby oprzeć swoje operacye? U nas (w Peszcie) panuje ogólne przekonanie, że misja szlachetnego hrabiego, równie jak jego poprzednika spełznie na niczem, i że hrabia przedstawia tylko studjum przechodowe, które pierwiej lub później skończyć się musi. Wiedzą tu bowiem dobrze, jakkolwiek głośno o tem dotąd nigdzie nie było mowy, że przed ustąpieniem hr. Forgacza rząd wszedł w układy z baronem Semrey i p. Mailatem względem objęcia kanclerstwa nadwornego, i że hr. Zichy dopiero w ówczes powołanym został, gdy obaj powyżej wymienieni oświadczyli gotowość przyjęcia ofiarowanej im godności pod warunkiem, że dawniejszy judex curiae hr. Jerzy Apponi powróci do władzy. Znaczyło to, że kompromis tylko na drodze uznania nieprzerwanego związku ustawodawstwa krajowego osiągnąć zamierzają; w ówczas dopiero nastąpiło mianowanie hr. Zichego.

W związku z temi wiadomościami stoi doniesienie przez Prager

Ztg. podane, jakoby kanclerz węgierski w sferach ministeryalnych złożyć miał przyrzeczenie, że Węgry wkrótce okażą się w radzie państwa. Dzienniki nie wyjmując i Prager Ztg. nie wierzą w autentyczność tej obietnicy, a bardziej jeszcze w możliwość jej spełnienia.

— W d. 29 Lipca wydał kardynał arcybiskup wiedeński list pasterski do duchowieństwa i wiernych swej diecezji, zalecając im branie udziału w nowej pożyczce papieskiej. Udział takowy ma być nowym dowodem, że w sprawie świeckiej władzy papieża wszystkie narody katolickie jednym są używione uczuciem; nie idzie tu o interes pieniężny, ale o sprawę kościoła i sprawiedliwości. Pożyczka wydana będzie w obligacjach, z których najniższe na 100 franków, w sumie 50 milionów fr. z procentami płatnymi w srebrzech.

— Wiedeńska Morgenpost zamieszcza w dzisiejszym numerze artykuł rozbierający widoki Prus i stanowisko Austrii ze względu na otwierającą się w skutek zawarcia pokoju sytuację. Podajemy go tu jak następuje:

Jeżeli nie można mieć większego, powiada Morgenp., to trzeba się zadowolić mniejszem.

Kiedy Prusy spostrzegły się, że niknie nadzieja przyłączenia wszystkich od Danii odłączonych krajów, postanowiły poprzestać na małej części pod tytułem wynagrodzenia za koszty i poniesione ofiary.

Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości donoszące, że Prusy występują z pretensją, aby im Lauenburg odstąpiono.

Nie trzeba zapominać, że książę Augustenburski właściwie występować może z prawami do Holsztynu i Szlezwiku; a prawa Oldenburszczyka także niedaleko sięgają. Lauenburg przyłączono do Danii w skutek traktatu z 1815 r., nie stanowił on nigdy całości z Szlezwikiem i Holsztynem; zupełnie inne niemieckie dynastie, aniżeli wyż wspomniane mogły się zgłaszać i w części zgłaszały się z pretensjami do księstwa Lauenburskiego.

Stósunki tego księstwa bardzo znacznie różnią się od stósunków Szlezwiku i Holsztynu; i na temto zapewne oparły Prusy swoje zamiary. — Domagają się one natęczywie powiększenia się a Lauenburg wydaje im się najwłaściwszym przedmiotem do zaspokojenia tego pragnienia.

Księstwo Lauenburskie jest to kraik równy, obfitujący w jeziora, urodzajny o 19 milach kw. powierzchni i 50,000 mieszkańców. W budżecie duńskim było ono zapisane z nadwyżką dochodową przeszło 20,000 tal. Graniczy ono z różnemi państwami: tj. oba Meklenburgi, Hanower, Hamburg, Lubeke i Holsztyn. Kłinem wiscia się ono między wszystkie te kraje; Prusy więc, skoro raz posiadać będą rzeczne księstwo, będą umiały z tego korzystać.

Jak słyhać, liczą sobie Prusy 15 milionów talarów kosztów wojennych. Podług tej miały Austria nie będzie mogła żądać mniej jak 10 milionów. Część tych kosztów pokryta ma być księstwem Lauenburskiem, reszta Szlezwikiem. Prusy wzięłyby w posiadanie Lauenburg, a przypadającą Austrii część kosztów spłaciłyby gotówką.

Zatem na finansowej podstawie opiera się pruski projekt powiększenia swych granic. Zamysłają Lauenburg uważać całkiem za kraj do nikogo nie należący, którego nawet słuchać nie potrzeba, i który jedynie jest na świecie dla zaspokojenia pretensji do kosztów wojennych. Na to, że ks. Augustenburskiego obwołano i w Lauenburgu, nikt naturalnie zważać nie będzie, jak również i na to, że i związek niemiecki miałby słówko do powiedzenia z powodu tej zmiany terytorialnej.

Jeżeli zaś Prusy posiadać będą Lauenburg, to mogą z tej pozycji wywierać silny nacisk na nowe szlezwicko-holsztyńskie państwo, zwłaszcza, że przyszyły władca, ktokolwiek on będzie, będzie musiał się zgodzić na pewne ustępstwa względem Prus — albo Lauenburg może służyć polityce pruskiej za przedmiot zamiany za inne terytoria, któreby choć w części wypełniły »wąską figurę« Prus. W każdym razie zysk więc nie będzie mały.

Ale i inne jeszcze zamiary ma mieć gabinet berliński. Jak wiadomo, od jakiegoś czasu mówią o tem, że Prusy myślą tak długo nie opuszczać Szlezwiku, dopóki z dochodów kraju nie będą zapłacone wszystkie ko-

szta wojenne. Zamiar ten ma teraz istotnie być wykonanym. Zachodzi więc pytanie, jak wysoko będzie oszacowany Lauenburg, przeznaczony na pokrycie części kosztów? Jeżeli to będzie wiadomem, to będzie można w przybliżeniu obliczyć, na ile lat Prusy zamysłają osiedlić się w Szlezwiku.

W paryzkich dziennikach uważano temi dniami wiadomość, że z rozkazu ks. Fryderyka Karola wszystkie strażnice w Szlezwiku pomalowano barwami pruskimi tj. czarnym i białym, za znaczący symptom, że Prusacy wcale nie myślą opuszczać Szlezwiku. Jeżeli jest prawda, że chcą zarządzać Szlezwikiem, dopóki kraj nie spłaci kosztów wojennych, w takim razie słusznie zaprowadzają tam swoje barwy.

Przy tem wszystkim zachodzi tylko pytanie, co na to wszystko powiedzą inne europejskie mocarstwa, co powie związek i co powie Austria.

Anglia całkiem się usunęła. Rosya nie będzie się sprzeciwiała. Francya sroży się, nazywa nałożone Danii warunki drakońskimi; ale Francya bez sprzymierzeńca zostawi rzeczy tak, jak są. Niemieckie małe i średnie państwa bez Austrii są bezwładne. Rozchodzie się więc jedynie o Austrię. A tu właśnie usiłują dowieść, że przymierze z Prusami jest tak ważnem dla Austrii, że warto zamrużyć jedno oko, jeżeli Prusy ciągną korzyści, z których Austria nic nie ma. Położenie więc zdaje się być bardzo korzystnem dla berlińskiego gabinetu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 10 Sierpnia. — Kreuzzeitung pisze, że układy się toczą, w których skarb koronny bierze udział, aby nabywać dobra w prowincji poznańskiej. Na to powiada Posener Ztg: wiadomość tę poczytujemy za pium desiderium, często powtarzane, ale zawsze odpierane trafną uwagą, że rząd wprost niemoże się mieszać do dóbr zakupowania. Wiadomość podana przez Kreuzzeitung może zaalarmować Polaków i popędzić w górę ceny dóbr w poznańskim.

— Dobra pana Taczanowskiego Wola Xiążęca, nabyte niedawno na subhaście przez tow. Tellus, nabył pan Karol Zychlinski z Twardowa.

Królewska loterya.

Berlin, 10 Sierpnia. — W dalszym ciągu ciągnięcia 2 klasy 130 król. loteryi klasycznej padła jedyna wygrana 2000 tal. na nr. 45,953; cztery wygrane po 600 tal. padły na nra. 6894. 35,900. 73,573 i 91,691; jedna wygrana 200 tal. padła na nr. 41,507 i pięć wygranych po 100 tal. padły na nra. 10,797. 26,178. 47,156. 72,636. i 79,286.

Przybyli do Poznania dnia 10 Sierpnia.

HOTEL PARYSKI: Ulatowski z Morakowa, Łukomski z Parusze, Skórzewski z Radłowa, Dobrogojski z Skrzetusze, Walkowski z Parusze, Gąsiorowski z Wągrowca.
HOTEL EICHBORNA: Monaten i Ehrlich z Berlina, Cohn z Pyzdr, Kotowicz z Wróblewa, KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Krug z Sierakowa, Munter z Pniew, Lewin z Dolska, Bergas i Ephraim z Grodziska.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Bruckisch z Brzega, Sw. Marcin 75.

Z dnia 11 Sierpnia.

BAZAR: Rożnowski z Sarbinowa, hr. Mielżyński z Kotowa, Radoński z Kocalkowejórki, Wężyk i Baumann z Krakowa.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Schneider, Schütze, Bergmann, Radewitz, Breiter, Jänicke, Wolff i Rodenwald z Berlina, Troppau z Frankfurtu, Gottheil z Hamburga.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Ullrich i Raszkowski z Kościana, Menzel z Wrocławia, Cöhne z Magdeburga, Gepermann z Drezna, Lewithann z Hamburga, Russak z Eabiszynka.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Pruski z Pieruszyc, Guderian z Głogowa, Magnuska z Polski, Scholtz z Głogowa, Retzlau z Lipska, Bohnert z Gdańska.
POD CZARNYM ORŁEM: Zimmermann z Wrocławia, Sobeski z Duszna
HOTEL BERLIŃSKI: Grosser z Berlina, Jacusiel i Lange z Gniezna, Grzmielewski z Polski, Lehmann z Bydgoszczy, Hoffmeyer z Swarzędza, Rosenthal z Marienbergu. Lisak z Galicji.
HOTEL PARYSKI: Benda z Jarocina, Mendel z Srody, Raczkowski z Wrześni, Lichtwald z Bednar.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Jakobsohn z Berlina, Russak i Warschauer z Kościana, Marzop z Polski, Róse z Sierakowa.
EICHERER BORN: Schöps Lies z Polski, Laskowicz z Krobi.

Nakładem N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu wyszedł:

WOKABULARZYK

francusko - polski,

ułatwiający niezmiennie mówienie po francusku.

Zaprowadzony w szkołach.

Cena nieoprawnego 5 Sgr.

oprawnego 6 Sgr.

W komisje teje księgarni:

Aniół pański,

powieść obyczajowa,

uwieńczona na konkursie.

Cena 12 Sgr.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 11. Sierpnia 1864.

Zyto (wępel po 25 szefli) ma pokup. Wy powiedziano 25 wępli. Na Sierpień 30 1/4 list. i pien., na Wrzesień Paźdz. 30 1/4 list. i pien., na Wrzesień Paźdz. (jesień) 30 3/4 pł. 2/3 pien., na Paźdz. Listopad 31 1/2 list. i pien., na Listo-

pad Grudzień 31 3/4 list. 1/2 pien., na wiosnę 1865 33 list. 32 3/4 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) cokolwiek lepiej. Na Sierpień 13 3/4 list. 2/3 pien., na Wrzesień 13 3/4 list. 1/24 pien., na Paźdz. 13 3/4 list. 1/24 pien., na Listopad 13 1/2 list. i pien., na Grudzień 13 1/2 list. i pien., na Styczeń 1865 13 1/2 list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Sierpnia.

Pszenica 50—60 tal.

Zyto na Wrzesień Paźdz. 34 3/8—35—34 3/4 tal., na Paźdz. List. 35 1/2 tal., na Listopad Grudzień 35 1/2—36—35 3/4 tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 43—48 tal.

Groch na pastwę 43—48 tal.

Olę rzepiowy na Sierpień i Sierpień Wrzesień 12 2/3—11 2/4 tal., na Wrzesień Paźdz. 12 10/24 do 7/8—3/6 tal., na Listopad Grudzień 13 1/2 tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień 14 1/12—1/4—1/6 tal., na Wrzesień Paźdz. 14 1/6 do 11/24—1/3 tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 10. Sierpnia 1864.	Sto- pa pCt.	Na pr. kuran	
		papie- rami.	gotowi- znę.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4 1/2	—	101 7/8
„ z roku 1859.	4 1/2	—	106 1/2
„ z roku 1856.	4 1/2	—	101 7/8
„ z roku 1853.	4	—	97
Oblig. długu skarbowego	3 1/2	—	31 1/8
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 1/2	89 7/8	—
dito miasta Berlina.	4 1/2	—	102 3/4
dito „	3 1/2	—	89 3/4
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	—	88 3/4
dito dito	4	100 1/2	—
dito Pruss Wschodnich	3 1/2	—	—
dito Pomorskie	3 1/2	—	88 1/2
dito dito	4	—	100
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	3 1/2	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe).	4	—	96 3/4
dito Szląskie	3 1/2	—	93 1/8
dito Pruss Zachodnich	3 1/2	—	84 1/8
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	95 1/2
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacje prowincyjne Poznańskie	5	—	101
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	96
Louisdory	—	—	110 1/2
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	100 1/2